

**Protokół nr 12/II/2025
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 4 lutego 2025 r.**

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 9 radnych

obecnych - 7 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych na posiedzenie stanowi załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości na posiedzenie stanowi załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

I. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Łodzi, p. Robert Pawlak.

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie Protokołu Nr 11/I/2025 z dnia 10 stycznia 2025 r.
3. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr **80** z 2024.
4. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr **83** z 2024.
5. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr **1** z 2025.
6. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr **2** z 2025.

7. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wniosku nr 3 z 2025.
8. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 5 z 2025.
9. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 6 z 2025.
10. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 8 z 2025. (wprowadzony)
11. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpatrzenia petycji nr 1 z 2025. (wprowadzony)
12. Przyjęcie Planu pracy Komisji na 2025 rok.
13. Przyjęcie Sprawozdania z działalności Komisji za 2024 r.
14. Sprawy różne i wniesione.

Przewodniczący Komisji zaproponował zmianę kolejności procedowania punktu nr 3 i nr 4 oraz wprowadzenie do porządku obrad punktu pn. *Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 8 z 2025 oraz Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpatrzenia petycji nr 1 z 2025.*

Przewodniczący Komisji zaproponował wspólne procedowanie punktów 5 i 6 z uwagi na tożsamą treść złożonych skarg i jako pierwsze punkty merytoryczne.

Uwag nie zgłoszono

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie porządku obrad.

Opinia pozytywna: „za” – 6 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 2. Przyjęcie Protokołu Nr 11/I/2025 z dnia 10 stycznia 2025 r.

Uwag nie zgłoszono

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu Nr 10/I/2025 z dnia 10 stycznia 2025 r.

Opinia pozytywna: „za” – 6 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 5. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr 1 z 2025.

Ad pkt 6. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr 2 z 2025.

Radny, p. Marek Michalik: Na początku tego roku obie Panie skierowały skargę na Prezydenta Miasta i podległe jednostki w sprawie budowy dwunastu wieżowców o wysokości od 7 do 12 kondygnacji przy ul. Warneńczyka i ul. Rzgowskiej. Trzeba powiedzieć o dwóch rzeczach: jedna to bardzo nieprzyjazny wobec mieszkańców i wobec stron tryb postępowania dewelopera i administracji podległej Pani Prezydent, druga to naruszenia prawa w tym postępowaniu, zarówno środowiskowym jak i architektoniczno-budowlanym. Zaczynając od zarzutów merytorycznych - pierwszym elementem była sprawa, która dotyczyła odwiertów ekologicznych. Jest dokument, z którego wynika, że inwestor zobowiązał się wykonać 13 odwiertów geologicznych, co było związane z tym, że sama inwestycja jest na terenie dawnego zakładu pracy, a także takich miejsc, które w tym zakładzie były miejscami szczególnie szkodliwymi dla środowiska, jak na przykład lakiernia. W związku z tym miało być przeprowadzonych 13 odwiertów. Tych odwiertów zostało ostatecznie przeprowadzonych 6 z takim uzasadnieniem, że nie było dostępu i nie można było ich przeprowadzić. To wyjaśnienie jest bardzo mało przekonujące. Także pismo, które wpłynęło z Urzędu Miasta w tej materii właściwie nic więcej nie wyjaśnia poza tym, że nie ma precyzyjnych przepisów dot. sytuacji, że jak się zadeklarowało 13 odwiertów, to trzeba przeprowadzić 13 i że w tym względzie przepisy nie nakładają na inwestora żadnego obowiązku. Wszystkie odwierty zostały zrobione daleko od tej lakierni. Otóż w pierwszych wskazaniach miały one obejmować lakiernię i teren, który był najbardziej skażony, potencjalnie, nie wiadomo, ale prawdopodobnie najbardziej skażony, natomiast w momencie, kiedy zostały przeprowadzone, to dokonano tego w miejscach, które były już mocno oddalone od tych terenów. Administracja, mam na myśli służby Pani Prezydent, wyjaśnia także, że istnieje możliwość, na każdym etapie postępowania, powrotu do tych badań geologicznych. Inwestor jest zobowiązany do tego, że jeżeli coś by wyszło, to on takie badania przeprowadzi. Powiem z doświadczenia, że nie słyszałem o takim przypadku, żeby inwestor w trakcie budowy wracał do robienia badań geologicznych. Natomiast słyszałem, że inwestor amerykański (tak było przy okazji Della), kiedy wykrył pyły dymnicowe na terenie, na którym miała być budowana fabryka, to nie zgodził się na to, żeby na takim terenie budować i zobowiązał miasto do wywozu tych pyłów dymnicowych. Tu jest zupełnie inne podejście. Nie przypuszczam, żeby ten inwestor polski miał podejście takie amerykańskie. Przypomnę zresztą, przy okazji fabryki Gillette, która była przy ul. Wodnej, że do tej pory ten teren nie jest zagospodarowany ze względu na to, że jest tak naprawdę terenem skażonym. To też jest bardzo interesujące. Nie słyszałem o takim przypadku, że w trakcie postępowania, już po pozwoleniu na budowę, inwestor przystępuje do badań geologicznych. Natomiast to co się tam potem zdarzyło, to znaczy przed pierwszą budową, to przeprowadzono badania geotechniczne. Badania geotechniczne to nie są badania geologiczne. To jest inny rodzaj badań. I z Pani skargi zrozumiałem, że o tych badaniach w ogóle nie były poinformowane. Kolejną sprawą to jest kwestia strefy buforowej, której Panie się domagały i to jest duża

bliskość budynków od tej inwestycji. W otoczeniu pojawiają się nagle budynki, wieżowce o wysokości 7-12 pięter, a Panie mieszkają w domach, które są budowane w latach 30-tych XX wieku. To są domy, o których budowniczy chyba wtedy nawet nie myśleli, że takie wysokie zabudowy będą powstawać w pobliżu. Te oczekiwania strefy buforowej, wyjaśnień ze strony administracji Pani Prezydent albo ze strony dewelopera, nie spotkały się z żadną odpowiedzią. Nie ma dyskusji z Paniami. Jest działanie z jednej tylko strony. Oddzielną kwestią jest wycinka drzew. Ta wycinka drzew była czymś dosyć raptownym, zrobiona bez żadnego uprzedzenia. Mówi się, że przeznaczonych do wycinki było 322 drzewa i 144 krzewy. Kiedy przeczytamy wyjaśnienia Urzędu Miasta to tych drzew jest kilkanaście. Niestety Urząd Miasta nie wyjaśnia, co także jest zarzutem ze strony Pań, że nie pobrano żadnej opłaty za wycinkę tych drzew. Nie ma to może bezpośredniego skutku i nie jest sprawą najważniejszą, ale pokazuje pewnego rodzaju działania, które są niezrozumiałe z punktu widzenia Pań na linii deweloper - miasto. Innymi słowy, zarzut jaki się pojawia to jest zbyt duża uступliwość czy zbyt duża pobłażliwość wobec dewelopera i wychodzenie daleko mu naprzeciw. Nie wiem, nie ma odpowiedzi, czy zostały pobrane opłaty, czy nie. Przypuszczam, że jeżeli miasto na ten zarzut nie odpowiada, to te opłaty nie zostały pobrane. Ta skarga jest na pewno zasadna w kwestii nieprzyjazności prowadzenia tego postępowania. To postępowanie prowadzone jest wobec Pań i wobec innych mieszkańców w sposób rzeczywiście nieprzyjazny. To chciałbym podkreślić i to chciałbym, żeby w konkluzji się znalazło. Do dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa wpłynęło pismo ze strony dewelopera, który chciał dokonać pewnego rodzaju zmian, nie w decyzji środowiskowej, tylko w tym, z czym wcześniej występował. Dyrektor Wydziału ocenił te propozycje ze strony dewelopera w ten sposób, że one nie mają takiego bardzo istotnego znaczenia, choć wydaje się, że mają bardzo istotne znaczenie dla tej decyzji środowiskowej, bo przewidują takie rzeczy jak: zmniejszenie powierzchni biologicznie czynnej, kolejne zmniejszenie powierzchni biologicznie czynnej, kolejne zmniejszenie powierzchni biologicznej czynnej, zwiększenie objętości zbiornika retencyjnego, zwiększenie powierzchni parkingów naziemnych oraz dróg i zmniejszenie powierzchni garaży podziemnych. W gruncie rzeczy, jeśli w postępowaniu środowiskowym mamy do czynienia z takim wnioskiem, to można oczywiście podjąć decyzję taką, jaką podjął Pan dyrektor, ale, jak sądzę, można zasugerować inwestorowi dokonanie stosownych zmian i powrót do tej decyzji środowiskowej. Tutaj nie powiadomiono w ogóle stron o tym, że takie wystąpienie miało miejsce, tylko właściwie jednostronną oceną ze strony Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa zdecydowano, że one mają mniejsze znaczenie i nie potrzeba jest prowadzenia kolejnego postępowania. W swoim piśmie oczywiście dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa wyjaśnia dlaczego tak zrobił, natomiast te wyjaśnienia wydają się niespójne, ponieważ w jednym miejscu informuje, że te zmiany nie mają zdecydowanego wpływu na decyzję środowiskową, ale z drugiej strony informuje nas, że właściwie, jeżeli miałyby być zmiana decyzji środowiskowej, to każdorazowo decyduje o tym inwestor i inwestor musi wystąpić o tę decyzję. To od czego jest administracja, która ostatecznie wydaje decyzję, ostatecznie akceptuje tę decyzję środowiskową, potem akceptuje decyzję o warunkach zabudowy, potem pozwolenie na budowę? Myślę, że w trakcie postępowania jest od tego, żeby wskazywać czy wszystkie warunki są spełnione, czy też nie. Jeżeli mamy do czynienia z takimi warunkami, które są bardziej agresywne w stosunku do tego terenu, niż te, które były

poprzednio, to właściwie powinna być sytuacja taka, że administracja, w moim przekonaniu (tutaj Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa), powinna odpowiedzieć, że to wymaga uzupełnienia poprzez procedowanie decyzji środowiskowej. Tego nie było. Oczekuję odpowiedzi bardziej klarownej. Ta, która znalazła się w piśmie to właściwie jedno trochę zaprzecza drugiemu, to znaczy z jednej strony przerzuca się to na inwestora i mówi się, skoro inwestor nie wystąpił o zmianę decyzji środowiskowej, to nie będzie procedowane. Ja wiem, że żaden deweloper nie chce powrotu do decyzji środowiskowej. Oczywiście to jest przedłużenie czasu. Tutaj mamy do czynienia jednakże z takimi dosyć głębokimi zmianami, które on proponuje i najbardziej interesujące jest to, dlaczego Panie dyrektorze, taka była wasza decyzja i dlaczego o tej decyzji zupełnie nie informowaliście stron postępowania, czyli Pań. Taka odpowiedź, że nie trzeba było tego robić byłaby niewłaściwa, więc oczekiwałbym merytorycznej odpowiedzi, dlaczego tak zrobiliście.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: To jest skarga na brak przyjaznego traktowania mieszkańców. Wszystkie fakty wskazane już przez Panie w tych dokumentach pokazują rzeczywiście to, co Pan radny w bardzo konkretny i merytoryczny sposób omówił. Ja chcę się jeszcze odnieść do kwestii architektonicznej. Wiemy, że mamy do czynienia z obiektem historycznym i w mojej ocenie zarówno konserwator, jak i Wydział Urbanistyki i Architektury powinien też dokonać pewnych uzgodnień dotyczących tego, w jaki sposób deweloper powinien zaprojektować to miejsce. Chcę dodać, że otrzymałam informację od mieszkańców, że teren jest ewidentnie skażony, natomiast dokumentacja, która dotyczyła skażenia terenu spłonęła razem z fabryką, bodajże w 2007 roku.

(głos z Sali: były dwa pożary, w 2007 i w 2014, kopie dokumentów prawdopodobnie znajdują się w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska oraz w Izbie Pamięci, także są możliwości sprawdzenia, czy rzeczywiście to skażenie miało miejsce; są dokumenty też już w formie elektronicznej).

Radna, p. Izabela Kaczmarska: Dodatkowo chcę powiedzieć, że mieszkańcy znaleźli informację, co do której też się zapewne odniosą, że w okresie kiedy funkcjonowała Fakora, wszystkie skażone odpady, bo to było udowodnione, wskazane, obliczone, były wywożone do Zgierza. Nie mamy pewności w tym momencie, czy rzeczywiście wszystkie zostały wywiezione, czy tylko pewna część. Mam informację od mieszkańców również, że opinię, zlecono firmie zewnętrznej. Wykonano te ekspertyzy we wskazanych miejscach, bo nie będziemy szukać skażonych terenów w miejscu, gdzie tego skażenia prawdopodobnie nie było. Należałoby przenieść uwagę na miejsca wskazane przez mieszkańców i miejsca wynikające z lokalizacji chociażby tej lakierni, czy innych punktów gdzie mamy pewność, że to skażenie było. Ja, czytając tę dokumentację, rozmawiając z mieszkańcami Chojen, doszłam do wniosku, że Państwo od dłuższego czasu prowadzicie politykę prodeweloperską. Oczywiście to daje stymulację do rozwoju miasta, natomiast polityka dla dewelopera, bez uwzględniania interesów mieszkańców, bez uwzględniania chociażby tego interesu architektonicznego, cennego dla Łodzi, pokazuje, że ta skarga jest absolutnie zasadna. Wydaje mi się, że do tematu należy wrócić. Należy wrócić tak, jak sobie życzą mieszkańcy, czyli rozpocząć jeszcze raz badania we właściwym miejscu, skonsultować się z konserwatorem i posłuchać mieszkańców, bo wydaje mi się, że jesteście Państwo po to, żeby słuchać mieszkańców i realizować uwagi i wskazania. Jeżeli te osoby są tak zdeterminowane, że wielokrotnie podejmują próbę dialogu z Państwem, a Państwo ich ewidentnie lekceważycie, na co dowody mamy nie tylko w tej sprawie,

prosiłabym o uznanie tej skargi za zasadną i powrót do rozmów z mieszkańcami, którzy wydają się najbardziej kompetentni w tej sprawie, ponieważ tę sprawę badają od lat. Fakty, dowody, dokumentacja, która być może nie jest w bliskim zasięgu dostępności dla Państwa, powinna być rzetelnie zebrana i przeanalizowana. Niekoniecznie tylko deweloper.

Mieszkanca 1: Teren, o którym mówimy, czyli teren po dawnej Fakorze jest to teren skażony od ponad 150 lat, ponieważ tutaj, na tym obszarze, od 1866 roku do 2012 znajdowały się odlewnie żeliwa. Tu była kiedyś historycznie odlewnia żeliwa John, Krebs & C.O. , a potem Fakora, więc opowiadanie, czy pisanie, że teren jest nieskażony albo poddawanie pod wątpliwości, świadczy o braku zrozumienia. Teren jest skarżony bardzo mocno. Wiem o tym, ponieważ moja mama pełniła funkcję kierowniczą w Fakorze i przygotowywała różne sprawozdania do różnych ministerstw i tu, gdzie mieszkaliśmy ja dokładnie wiem jaki jest poziom skarżenia. To po pierwsze. Po drugie, w postępowaniu administracyjnym domagamy się od każdego organu, nie tylko od Prezydenta Miasta Łodzi, żeby wszystkie strony były traktowane tak samo. Są strony bardziej uprzywilejowane lub mniej. Postępowanie musi być prowadzone w taki sposób, żeby nie budziło żadnych wątpliwości. W tym przypadku postępowanie prowadzone przez Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa budzi wątpliwości. Po wydaniu decyzji środowiskowej udałam się do obecnej na sali Pani Macherzyńskiej, od której dostałam informację, że deweloper zgłosił się, kiedy decyzja już była prawomocna, i poprosił o wprowadzenie zmian do prawomocnej decyzji. Pani Macherzyńska odpowiedziała, że zmiany są tak wielkie, że organ odmówi. A potem okazuje się, że zostałam wprowadzona w błąd. Ja przekazałam informację 62. stronom postępowania, że nie będzie już tu nic robione, po czym z decyzji o warunkach zabudowy przeczytaliśmy, że Pan dyrektor pismami pozmięniał treść decyzji środowiskowej. I te wszystkie zmiany, o których tutaj Pan radny M. Michalik mówił, w mojej ocenie, wymagają przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. O ile kilometrów czy metrów wyraził Pan dyrektor zgodę na zwiększenie na tym terenie długości dróg? Jest decyzja środowiskowa. Dlaczego Pan, nie zmieniając decyzji, pismem zwiększył powierzchnię parkingów naziemnych? Zmniejszył powierzchnię biologicznie czynną? To są setki metrów. Jeżeli zmniejszamy powierzchnię biologicznie czynną, to zwiększamy powierzchnię betonową. Jeżeli zwiększamy powierzchnię betonową, to zwiększamy poziom hałasu dla mieszkańców. To my będziemy tu mieszkać. To są sprawy poważne. Tu mieszkają ludzie. Deweloper robi to na co mu Urząd pozwala. Martwi mnie sposób procedowania decyzji w tym Wydziale. Kolejna rzecz, jeżeli deweloper deklaruje, że robi 13 odwiertów, to robi 13 odwiertów. Nie zrobił, mówiąc, że nie można tam wjechać. To jest bzdura. Tu jest odlewnia żeliwa od 150 lat, która była czynna do 2012 roku. 74 lata protestujemy, z tego 40 przeciw skarżeniu środowiska. Także nie może być takiej sytuacji, że to deweloper wybiera sobie miejsca, które będzie badał. Opowiadanie, że nie można tam było wjechać jest kompletnie nieprawdziwe, dlatego że deweloper w tym samym czasie udostępnił swój teren po to, żeby przeprowadzono tam sieć wodociągową dla pobliskiego centrum handlowego. Wjeżdżał ciężki sprzęt właśnie na tym terenie. Ponadto 50 lat jest tam droga utwardzona, więc jak można deweloperowi było zezwolić, przed wydaniem decyzji, na niezbadanie miejsca w newralgicznych punktach. Deweloper zrobił badania tuż przy torach kolejowych, tam gdzie nie było odlewni. Teren nigdy nie został zrekultywowany. Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa w ogóle się tym terenem nie zajmował. Natomiast nieudzielanie odpowiedzi albo udzielanie, interpretowanie ich na rzecz dewelopera jest dla mnie rzeczą oburzającą, bo to każda decyzja wchodzi do obrotu prawnego. Teraz będziemy przyglądać się każdej decyzji, która będzie wydawana dla tego dewelopera, choć on nie jest tutaj niczemu winny. Tak Urząd

Miasta postępuje – dla dewelopera wydają decyzje jako inwestycje celu publicznego. Ja ją zaskarżam, bo nie jest inwestycją celu publicznego. Samorządowe Kolegium Odwoławcze również mówi, że to nie jest inwestycja celu publicznego. Co jest inwestycją? Kto to nadzoruje? Proszę o nadzór.

Mieszkanca 2: Przytoczę w liczbach, jakie to są zmiany, które zostały pismami wprowadzone. Jeśli chodzi o ilość miejsc postojowych na parkingu naziemnym, zwiększone zostały o 142 miejsca. Nastąpiła znaczna zmiana ilości budynków - jest 12 budynków. Zmiana minimalnej kondygnacji z 4 do 6. To wszystko powoduje kolejne zmiany. Jeśli chodzi o powierzchnię parkingów naziemnych, zwiększenie tej powierzchni wynosi 1780 m². W naszej ocenie to nie jest drobna zmiana, nieistotna, która powoduje, że nie jest wymagane powtórne procedowanie tej decyzji środowiskowej. Jeśli chodzi o powierzchnię biologicznie czynną, to jest zmniejszona o prawie 2000 metrów. Nie wiem dlaczego, według jakich kryteriów zostało ocenione, że te zmiany nie wpływają negatywnie na środowisko.

Mieszkanca 1: Ja, ponieważ miałam wątpliwości co do prawidłowości zapisów w karcie informacyjnej przedsięwzięcia stanowiącego załącznik do tej decyzji i na podstawie której Urząd wydał decyzję środowiskową dla dewelopera, wystąpiłam do dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa z prośbą o wyrażenie zgody na to, żeby niezależna firma sporządziła kartę informacyjną przedsięwzięcia i wtedy byśmy porównali, która jest prawidłowa. Chciałam pokryć koszty. Niestety, Wydział nie odpowiedział w ogóle. Nie mam zgody. A muszę mieć zgodę, żeby wprowadzić ewentualnie badania na terenie inwestora. W Polsce mamy jednolity system prawny, mamy jednolite przepisy i one brzmią tak samo. To dlaczego interpretowane są na korzyść jednych, a przeciwko drugim? Dlaczego w decyzjach o uwarunkowaniach środowiskowych nie ma w ogóle słowa o mieszkańcach? Martwię się, jak będzie inwestycja działac na centrum handlowe, które tam jest obok. Natomiast to, że tutaj żyją ludzie, podatnicy, którzy tworzą to miasto.... Jeżeli Prezydent Miasta Łodzi pisze: oddajmy miasto w ręce mieszkańców; samorządowcy, pracownicy samorządów mają słuchać, to wysłuchajcie nas, bo przecież my nie na wszystkim się musimy znać. Trzeba wysłuchać, a tu jest takie po prostu odpychanie. Mnie to oburza.

z-ca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, p. Maciej Pachulski: Większość zarzutów, które dzisiaj padły wobec naszego Wydziału dotyczą wydanej przez nas decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia. My taką decyzję faktycznie sporządziliśmy, wydaliśmy, ona jest prawomocna. Obecne tutaj strony postępowania zaskarżyły tę decyzję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, w którym przegrały, decyzja została utrzymana. Wobec tego zaskarżyły do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który również tę decyzję utrzymał. Z mojej wiedzy wynika, że nasza decyzja obecnie jest rozpoznawana w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Takie wyjaśnienia otrzymałem od Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Do nas nawet po tych dwóch czy trzech latach nie wróciły jeszcze dokumenty. Zastanawiam się wobec tego, czy rozpoznawanie merytoryczne przez Państwa radnych, przez strony postępowania decyzji, która została rozpoznana przez Prezydenta Miasta Łodzi, Samorządowe Kolegium Odwoławcze, Wojewódzki Sąd Administracyjny pod względem merytorycznym i wszystkie te organy uznały, że nie ma tam nieprawidłowości i wszystko jest z literą prawa, powinno mieć miejsce na Radzie Miejskiej. Ja oczywiście mogę wejść w merytorykę tej decyzji, natomiast nie bardzo rozumiem, jaka jest konsekwencja tego omówienia. Co, jeśli zostanie uznane, że ta decyzja została wydana błędnie. Nie do końca rozumiem konsekwencje przyjęcia takiej decyzji ostatecznej.

Radny, p. Marek Michalik: To my nie bardzo rozumiemy. To by oznaczało, że my się nie możemy zajmować skargami mieszkańców. Nie ma chyba takiej zasady, ja przynajmniej jej nie znam, na pewno jej nie wyczytałem w żadnych dokumentach ani Komisji, ani Rady, ani w jakimś zwyczaju, że Komisja nie może się zajmować skargami mieszkańców, które są w trakcie procedowania, także na innych szczeblach administracji samorządowej, sądowniczej itp. Jedno nie zaprzecza drugiemu. A gdyby nawet miało to prowadzić do unieważnienia tej decyzji, którą Państwo wydali, to co? To nie możemy się tym zajmować?

Przewodniczący Komisji: Możemy się zajmować skargą i nasza obecność i dyskusja dzisiejsza świadczy o tym, że się zajmujemy skargą. Jednocześnie decyzje instancji sądowych są dla nas bardzo znaczące. Skarga jest na nieprzyjazne traktowane mieszkańców. Przyjazne, nieprzyjazne to jest rzecz bardzo ocenna.

z-ca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, p. Maciej Pachulski: Ja jeszcze raz doprecyzuję pytanie. Chodzi o ewentualną konsekwencję uznania skargi za zasadną. Ja nie rozumiem dokładnie czego dotyczy skarga, jaki jest konkretny zarzut wobec Wydziału i jaka jest konsekwencja uznania, że decyzja o ochronie środowiska była wydana źle. Czy ona będzie unieważniona?

Mecenas, p. Łukasz Gajewski: Nie, postępowanie skargowe jest postępowaniem uproszczonym, regulowanym w dziale VIII KPA i uznanie skargi za zasadną lub bezzasadną na postępowanie, które toczy się w sprawie oceny legalności tej decyzji nie będzie miało żadnego przełożenia i żadnego wpływu.

Mieszkanca 1: My się nie skarżymy na decyzję, która została wydana, tylko skarżymy się na to, że Pan dyrektor do decyzji prawomocnej pismami wprowadził zmiany. W związku z tym my, jako 62 strony postępowania, nie wiemy w tej chwili, jak wygląda decyzja środowiskowa, bo my mamy w rękę jedną decyzję, a deweloper ma drugą decyzję, do której Pan wprowadził zmiany i nie wiem na jakiej podstawie Pan pozwolił sobie na taką samowolę.

Przewodniczący Komisji: Zakładam, że sąd ma najświeższą informację.

z-ca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, p. Maciej Pachulski: Przechodząc do tej części skargi, czyli tak jak Państwo sami wskazujecie, że pismami zmieniliśmy decyzję administracyjną, informuję, że decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach, która była wydana i skarżona, nie została zmieniona, nie było procedury o zmianę decyzji administracyjnej i w żaden sposób ona nie uległa zmianie, jeśli chodzi o swoją treść. Jeśli chodzi o nasze pismo, to wyjaśniam, że napisaliśmy je na prośbę Wydziału Urbanistyki i Architektury w opiniowaniu wewnętrznym, czyli my odpowiadaliśmy na zapytanie Wydziału Urbanistyki i Architektury poza naszym postępowaniem z takim zadaniem, aby wyjaśnić, jak z przepisów środowiskowych wyglądają pewne zmiany. Faktycznie, w tej opinii wewnętrznej, podkreślam, która nie zmieniła w żadnym stopniu decyzji administracyjnej, którą wydaliśmy wcześniej, otrzymaliśmy analizę porównawczą, którą inwestor złożył do Wydziału Urbanistyki i Architektury. Analiza porównawcza jest to zestawienie danych służących porównaniu jednego stanu faktycznego z drugim. Decyzja środowiskowa polega na tym, że my wydając ją wskazujemy warunki realizacji i eksploatacji przedsięwzięcia. Dostaliśmy zmiany, faktycznie tak jak Państwo wskazują, one mogą być uznawane jako pogarszające sytuację, zmieniające teren biologicznie czynny czy sposób jego utwardzenia itd., ale z analizy przedstawionej nam wynikało jasno, że nie spowoduje to zmian w warunkach środowiskowych, a więc również w warunkach, które w naszej decyzji

są nakładane na fazę realizacji i późniejszą fazę eksploatacji przedsięwzięcia. Decyzja środowiskowa jest potężnym dokumentem. Na samym jej początku są wymienione warunki. Mamy 30 warunków w fazie realizacji i podobnie w fazie eksploatacji - 20. Te warunki nie zmieniłyby się pomimo zmian niektórych parametrów przedsięwzięcia przez inwestora. Przede wszystkim inwestor, zmieniając te parametry, nie zmienił kwalifikacji przedsięwzięcia, a więc nie wchodziliśmy w kolejne progi rozporządzenia, na podstawie którego funkcjonujemy, więc cały czas jest to to samo przedsięwzięcie. Natomiast zmieniał kilka parametrów tego przedsięwzięcia, które nie zmieniłyby warunków, które wskazujemy w decyzji środowiskowej. Ponadto, chcę jasno wskazać, że ta opinia jest wewnętrzna. Jest to taka nasza pomoc wewnętrzna Wydziałowi Urbanistyki i Architektury w ocenie tego, czy zmiany planowane przez inwestora mogą zostać przyjęte bez zmiany decyzji środowiskowej. Na końcu naszej opinii jest jasno wskazana klauzula, w której jest napisane, że po pierwsze: my opieramy się wyłącznie na analizie porównawczej przekazanej nam przez Wydział Urbanistyki i Architektury, czyli nie bierzemy odpowiedzialności za żadne dodatkowe, ewentualne zmiany poza tą analizą, tylko opieramy się na niej. Na tej podstawie informujemy. Nie bierzemy też odpowiedzialności za wykorzystanie tej naszej opinii i tak naprawdę nie nakłada ona żadnego obowiązku na Wydział Urbanistyki i Architektury. Jest to rodzaj pomocy wzajemnej między wydziałami. W żaden sposób ona decyzji nie zmieniła. Tyle w gwooli wyjaśnienia również prawnego, bo bardzo ważne jest, żebyście Państwo zrozumieli, że to jest pismo wewnętrzne, mogło być wykorzystane przez urbanistykę, mogło nie być wykorzystane przez urbanistykę i jeszcze raz dopowiem, że gdyby inwestor złożył od razu w decyzji środowiskowej informacje o tych parametrach, które uległy zmianie, dostałby te same warunki realizacji i eksploatacji tego przedsięwzięcia. Stąd brak potrzeby zmiany.

Mieszkanek 1: Ja jeszcze mam pytanie do obecnej tu Pani prowadzącej to postępowania. W takim razie, dlaczego Pani poinformowała mnie jako stronę, że zmiany, które zamierza wprowadzić do prawomocnej decyzji inwestor zostaną odrzucone, skoro te zmiany potem zostały zaakceptowane? Byłam stroną postępowania, byłam u Pani razem z moim mężem, poinformowała nas Pani, a ja poinformowałam, tak jak już mówiłam, ponad 60 innych stron postępowania. Dlaczego zostałam wprowadzona w błąd?

Przewodniczący Komisji: Czy są Panie w posiadaniu takich dokumentów, w których jest mowa o tym, że nie będzie zmian, że nie będzie zgody? To o tym rozmawiamy. Jestem zwolennikiem tego, żeby wszelkie wątpliwości rozwiązywać na piśmie.

Radny, p. Marek Michalik: Pan dyrektor nie odpowiedział jeszcze na to pytanie, dlaczego ta część tego postępowania była prowadzona poza mieszkańcami. Nie dowiadujemy się dlaczego. Chciałbym przejść do Wydziału Urbanistyki i Architektury. To wystąpienie rozpoczęło się od tego, że Wydział Urbanistyki i Architektury zwrócił się do Państwa z tymi materiałami, jak rozumiem, po to żebyście wyrazili w tej sprawie swoją opinię. To w Pana rękach leżało, żeby uznać na podstawie tego, co znalazło się merytorycznie w tym wniosku inwestora, czy należy przystąpić w tym przypadku do zmiany decyzji środowiskowej, czy uznać to za zmiany znaczące na tyle, że trzeba kontynuować tę decyzję środowiskową, czy też nie. I jak zrozumiałem, te wszystkie sześć elementów, które tutaj się znalazły Pan uznał za nieważne, za nieistotne i na tej podstawie udzielił informacji do Wydziału Urbanistyki i Architektury, nie informując do tego wszystkich stron. Każdy z tych elementów jest bardziej agresywny w stosunku do środowiska, aniżeli te, które były wcześniej. Jak rozumiem, pewnie jest to tak ogólnie zapisane, że można stwierdzić, że one nie wpływają w żaden sposób i wypełniają tylko te punkty, które w decyzji środowiskowej są zapisane. Myślę, że coś tutaj jest po prostu złego na rzeczy - przede wszystkim to, że strony, które są w tym postępowaniu

nie są traktowane podmiotowo. Pani nigdy by się nie dowiedziała o tym, co Pan napisał w tym wewnętrznym piśmie, gdyby nie poszła do urzędu.

z-ca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, p. Maciej Pachulski: Wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach to jest bardzo złożony proces. Ocenia się, że następują jakieś zmiany, które być może mogą mieć negatywny wpływ. Natomiast kwalifikacja przedsięwzięcia pozostała ta sama. Parametry nie zmieniły się na tyle, aby w naszej decyzji powstały dodatkowe warunki realizacji tego przedsięwzięcia. Analiza porównawcza wykazała dlaczego tak jest. Nasza opinia do Wydziału Urbanistyki i Architektury była wewnętrzną. Jest w dokumentach Wydziału. Wydział Urbanistyki i Architektury przed wydaniem swoich decyzji pisze pismo pn. Zawiadomienie o zebranych dowodach w sprawie, o czym strony są poinformowane. W każdej chwili mogą zapoznać się z dokumentami w sprawie. Jeszcze raz podkreślam, że ten etap jest po postępowaniu w naszym Wydziale. Nasza decyzja była już wydana i dotyczyła opinii, która jest częścią postępowania Urbanistyki i Architektury. Odnosząc się do zarzutu niewłaściwego traktowania stron postępowania przez nasz Wydział, to Pani Skarżąca wielokrotnie była w Wydziale, wielokrotnie zapoznawała się z aktami sprawy, wielokrotnie rozmawiała z naszą główną specjalistką w tej sprawie i ja nie wiem jakiego rodzaju jeszcze wsparcie z naszej strony, czy dopuszczenie do dowodów... Padł zarzut, że my nie zezwoliliśmy na wykonanie prywatnej opinii na terenie inwestora. Ja nie znajduję w przepisach o ochronie środowiska żadnej podstawy prawnej, która zezwalałaby Prezydentowi Miasta Łodzi podjąć taką decyzję. To jest absolutnie niemożliwe na gruncie prawnym. Dodatkowo wskazuję, że taka opinia z Państwa strony nie byłaby opłacona przez Urząd na zasadzie biegłego, więc też nie byłaby w sprawie tak naprawdę prawidłowym dowodem. Jeszcze raz podkreślam, strony były na każdym etapie naszego postępowania informowane o tym, co dzieje się w sprawie, wielokrotnie zapoznawały się z materiałem dowodowym. Opinia była wydana poza naszym postępowaniem wewnętrznym do Wydziału Prawnego, gdzie była w aktach sprawy i strony mogły się z nią zapoznawać.

Mieszkanka 1: Oczywiście byłam wielokrotnie w Wydziale. Odnośnie karty informacyjnej przedsięwzięcia minęło kilka lat, nie uzyskałam od Pana dyrektora ani jednej informacji pisemnej. Jeżeli obywatel zwraca się do organu w jakiejś sprawie, nawet, jeśli nie ma racji, odpowiedź powinien dostać. Natomiast pomijanie odpowiedzi świadczy o lekceważeniu. Poza tym, to nie jest zwykły teren. Jest to teren skarżony. W piśmie Pan się w ogóle nie odnosi, ani teraz w wypowiedziach, dlaczego nie przeprowadzano wszystkich odwiertów na terenie odlewni żeliwa? Dlaczego zezwolił Pan przed wydaniem decyzji, aby deweloper odstąpił. Jeżeli deweloper zgłasza, że robi 13 odwiertów, to robi, a to Państwo odpowiadacie teraz za nasze życie. Jeżeli okaże się, że tam są potężne skarżenia, które zagrażają naszemu życiu, to Państwo, jako organ Urząd Miasta Łodzi, będziecie odpowiadać, jeżeli to udowodnimy. My się boimy, bo my mieszkamy obok bomby ekologicznej. My tu żyjemy, to jest nasze środowisko.

Radna, p. Izabela Kaczmarek: W mojej ocenie, poruszamy dzisiaj kwestię prawa administracyjnego, co do którego strona skarżąca się zgadza, że decyzje administracyjne są niepodważalne. Natomiast ja uważam, że ta sprawa powinna być przesłana na Komisję Ochrony Środowiska po to, żeby w ogóle ustalić, czy to o czym mówią mieszkańcy, to o co walczą mieszkańcy od tylu lat jest zasadne. Pan Dyrektor, z tego co zrozumiałam, przyjął taką ekspertyzę, niezależnie od tego jakie były wskazania, czyli zamiast 13 odwiertów - 6 odwiertów, jeszcze nie w miejscach wskazanych, czyli zakładam, że przedstawiona została ekspertyza tak, jak pasowała deweloperowi, co z przykrością muszę stwierdzić. Powinniśmy wsłuchiwać się w głos mieszkańców. Sprawa powinna być odesłana do Komisji Ochrony Środowiska po to, żeby zagłębić się, zbadać ten problem skażenia tego terenu. Uważam,

że radni z Komisji Ochrony Środowiska powinni spotkać się z mieszkańcami, wysłuchać mieszkańców i przeanalizować czy rzeczywiście te podejrzenia, które mają mieszkańcy, są zasadne. To by pokazało nam w późniejszym etapie, czy cała ta walka wieloletnia mieszkańców jest rzeczywiście uzasadniona. Pan miał prawo do tego typu pism i decyzji, co skutkuje lękiem i strachem u mieszkańców. Uważam, że opinie, które Wydział Urbanistyki i Architektury zbiera, nie mają żadnego przełożenia na nic. Uważam, że ta decyzja o budowie 12 wieżowców powinna też być w pewnym momencie zrewidowana po tym, jak rzeczywiście będziemy wszyscy przekonani, że tam tego skażenia nie ma. Mamy dowody na to, że skażenie było, skażenie jest metalami ciężkimi i ekspertyza, która została wykonana, nie spełnia oczekiwań osób wnoszących o to, czy osób, które są żywo zainteresowane tym problemem. To jest problem tych ludzi.

Przewodniczący Komisji: Jest Pani członkiem Komisji Ochrony Środowiska. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Pani pod obradę tej komisji ten problem wniosła. Także zachęcam jak najbardziej.

Radny, p. Marek Michalik: Chcę powiedzieć, to jest w moim przekonaniu bardzo dobry przykład, jaką trucizną jest brak dobrej komunikacji w takim postępowaniu pomiędzy administracją, deweloperem i mieszkańcami. Być może w tym przypadku należało dużo więcej zrobić. Nie mam wątpliwości, że to postępowanie z udziałem Pań było nieprzyjemne. Jeżeli ta geologia jest tak prowadzona jak jest i nie ma żadnych wyjaśnień, jeżeli ta wycinka jest tak prowadzona jak jest prowadzona i do tej pory nie dostaliśmy informacji czy opłaty za te wycinkę były czy nie, to nie buduje zaufania. Procedura środowiskowa – gdyby ona była zupełnie niewłaściwa, to któraś z tych instancji też by to zauważyła albo i nie – trudno to rozsądzić, ale niewątpliwie jest tak, że te kwestie, o których mówiliśmy tej ingerencji w środowisko w przypadku dewelopera, który składa dodatkowe wnioski o zmianę jest większe, a nie mniejsze. I takie odpowiadanie przez dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, że owszem, on nie zauważył potrzeby i w żaden sposób to nie wpływa na tę wydaną już decyzję środowiskową, no to pewnie Pan to obroni, ale w naszych oczach Pan tego nie broni, przynajmniej w moich Pan tego nie broni. Pewnie w oczach mieszkańców też nie. Konkluzja jest taka, żeby uznać w tej części skargę za zasadną, mówimy o tym zarzucie nieprzyjemnie prowadzonej procedury wobec mieszkańców.

Przewodniczący Komisji: To co powiedziałem na początku, to jest kwestia bardzo ocenna. Nie możemy w ten sposób podchodzić do sprawy. Nie jesteśmy w stanie ocenić, co jest bardziej przyjemne, a co mniej przyjemne. Możemy ocenić, czy wydział działał zgodnie z przepisami, czy nie. Moim zdaniem działał zgodnie z przepisami. Dlatego ja uważam, że skargę należy uznać za bezzasadną. Są dwa wnioski: pana radnego M. Michalika, żeby skargi uznać w części za zasadne; ja wnioskuję, aby obydwie skargi uznać za bezzasadne.

Głosowanie dotyczące skargi nr 1 – wniosek radnego M. Michalika

Opinia negatywna: za – 2 głosy, przeciw – 5 głosów, wstrzymujących się – 0 głosów

Głosowanie dotyczące skargi nr 2 – wniosek radnego M. Michalika

Opinia negatywna: za – 2 głosy, przeciw – 5 głosów, wstrzymujących się – 0 głosów

Głosowanie dotyczące skargi nr 1 – wniosek radnego R. Pawlaka

Opinia pozytywna: za – 5 głosów, przeciw – 2 głosy, wstrzymujących się – 0 głosów

Głosowanie dotyczące skargi nr 2 – wniosek radnego R. Pawlaka

Opinia pozytywna: za – 5 głosów, przeciw – 2 głosy, wstrzymujących się – 0 głosów.

Podsumowanie:

Komisja przyjęła projekt uchwały w sprawie uznania skargi nr 1 z 2025 za bezzasadną – Druk BRM nr 17/2025.

Komisja przyjęła projekt uchwały w sprawie uznania skargi nr 2 z 2025 za bezzasadną – Druk BRM nr 18/2025.

Ad pkt 4. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr 83 z 2024.

Przewodniczący Komisji: Skarga na Zarząd Lokali Miejskich. Skarga dotyczy braku dofinansowania zakupu pieca. Mieszkanka wnioskuje o wymianę pieca. Znalazła się na liście oczekujących, dokonała wymiany pieca na własny koszt, nie czekając na to, aż Zarząd podejmie decyzję o wymianie. Następnie wystąpiła o zwrot kosztów i otrzymała decyzję odmowną.

p.o. z-cy dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Dorota Tomczak – Dratkiewicz: Pani złożyła zażalenie na brak wymiany pieca przez Zarząd. Pisemnie oraz podczas spotkania, z którego jest sporządzony protokół, Skarżąca została poinformowana, że może zwrócić się o zapewnienie ogrzewania elektrycznego, wówczas ZLM ponosi koszty. Skarżąca nie uczyniła tego. Na koniec zeszłego roku otrzymała również skierowanie do zawarcia umowy najmu na inny lokal. Również nie skorzystała z tej propozycji. Skarżąca ostatni raz była w siedzibie RON-u 12 października, tam została poinformowana o możliwościach, natomiast zakupu pieca na własny koszt dokonała 27 października.

Radny, p. Marek Michalik: Jaki kupiła piec?

p.o. z-cy dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Dorota Tomczak – Dratkiewicz: Skarżąca kupiła piec typu słupek (koza). Natomiast na liście osób oczekujących w trybie pilnym, to jest bardzo ważne, Skarżąca była ujęta i gdyby nie dokonała tego zakupu najprawdopodobniej w połowie 2024 roku ten piec zostałby jej wymieniony.

Radny, p. Marek Michalik: Kiedy go kupiła?

p.o. z-cy dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Dorota Tomczak – Dratkiewicz: 27 października 2023 roku, a Zarząd Lokali Miejskich poinformowała w 2024 roku w marcu.

Radny, p. Marek Michalik: O co tak naprawdę chodzi? Jest zimno i ktoś kupuje sobie piec.

Przewodniczący Komisji: Rozumiem, mieszkanka nie wystąpiła z pismem.

p.o. z-cy dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Dorota Tomczak – Dratkiewicz: My to wszystko rozumiemy, bo mamy okresy zimowe i wczesnej wiosny, i jest wtedy chłodno. Natomiast Pani została poinformowana zarówno pisemnie, jak i osobiście o możliwości zapewnienia przez Zarząd Lokali Miejskich ogrzewania elektrycznego i z tej możliwości nie skorzystała. Dokonała zakupu na własny koszt, nie wykonując opinii kominiarskiej i wszystkich innych potrzebnych decyzji.

Radny, p. Marek Michalik: Czy tam był zakaz używania pieców węglowych?

z-ca Dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Aleksandra Biskupiak – Ostrowska: Tak, był zakaz użytkowania pieca od 2022 roku. Pani była na liście i oczekiwała na ten piec. Dostała informację, że jest ujęta w trybie pilnym i była zakwalifikowana do wymiany na rok 2024. Pani nie wystąpiła również do nas z taką informacją, że chce wykonać tę wymianę we własnym zakresie. W związku z powyższym również nie otrzymała od nas warunków technicznych i zgody. Przede wszystkim tak naprawdę warunków technicznych, jakich należy się trzymać przy takich działaniach. Nie wykonała opinii kominiarskiej świadczącej o tym, że ten piec jest podłączony w sposób prawidłowy. Ja teraz, po weryfikacji opinii rocznej, w której była taka informacja, że do tego pieca nie został wykonany nawiew, zleciłam wykonanie tego nawiewu u Pani, ale odmówiła wykonania tej pracy.

Radna, p. Izabela Kaczmarek: Jeżeli Pani po prostu nie stać na to ogrzewanie elektryczne.

Przewodniczący Komisji: Ale miało to być zapewnione.

Radny, p. Marek Michalik: Pani kupuje ten piec, bo jest jej zimno.

Przewodniczący Komisji: Tak, ale miała zapewnione, że może ogrzewać elektrycznie ze zwrotem z ZLM. Nie skorzystała z tego.

z-ca Dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Aleksandra Biskupiak – Ostrowska: ZLM pokryłby nadwyżkę.

p.o. z-cy dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, p. Dorota Tomczak – Dratkiewicz: Pani dostałaby zwrot. Patrząc na tę sytuację należy również pamiętać, że poniosła dosyć duży koszt samego zakupu tego urządzenia. My dokonujemy zwrotu na podstawie faktycznego zużycia energii elektrycznej. Natomiast też nie dostaliśmy takiej informacji, że Pani odmawia tego rozwiązania z tego względu, że nie stać ją na to, żeby w tym momencie pokryć te rachunki. Taka informacja się nie pojawiła.

Radny, p. Marek Michalik: Na co się skarży Skarżąca?

Przewodniczący Komisji: Pani skarży się na to, że zakupiła piec i chciałaby dostać zwrot, a dostała decyzję odmowną za zwrot zakupu tego pieca.

Wobec braku dalszych pytań Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie uznania skargi nr 83 z 2024 za bezzasadną
- Druk BRM nr 16/2025

Opinia pozytywna: „za” – 7 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 3. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi nr 80 z 2024.

Przewodniczący Komisji: W tym miejscu pozwolę sobie zaproponować procedowanie skargi nr 80. Czy są głosy sprzeciwu? Nie widzę. Zatem przejdziemy do omówienia skargi. To jest skarga, która już była przez nas omawiana na poprzednim posiedzeniu Komisji. Uznaliśmy ją wówczas w części za zasadną. Rada Miejska głosami radnych nie uznała naszego rozstrzygnięcia. Dzisiaj musimy podjąć decyzję, czy ta skarga jest zasadna, czy niezasadna.

Pan dyrektor złożył wyjaśnienia w tej sprawie. Ja podtrzymuję swoje stanowisko z poprzedniego posiedzenia, żeby skargę uznać za bezzasadną.

Mecenas, p. Łukasz Gajewski: Panie Przewodniczący, chcę tylko zwrócić uwagę na aspekt formalny, że ewentualne przyjęcie innego stanowiska Komisji w sprawie tej skargi wymaga wcześniejszego uchylecia uchwały w sprawie uznania skargi nr 80 w części za zasadną.

Przewodniczący Komisji: Poddaję pod głosowanie uchylene projektu uchwały w sprawie uznania skargi nr 80 z 2024 w części za zasadną – druk BRM nr 3/2025

Opinia pozytywna: za – 5 głosów, przeciw – 1 głos, wstrzymujących się – 1 głos.

Przewodniczący Komisji: Teraz możemy przejść do procedowania tej skargi.

z-ca dyrektora Wydziału Edukacji, p. Radosław Gwadera: Jeśli chodzi o przedmiot tej skargi, to podtrzymujemy, że Skarżący otrzymał wszystkie odpowiedzi na zadane pytania. Tych pytań było dziesięć.

Radny, p. Marek Michalik: My z Panią radną uważamy tę skargę za zasadną.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie wnioski p. radnego Marka Michalika o uznanie skargi nr 80 z 2024 za zasadną.

Opinia negatywna: „za” – 2 głosów, „przeciw” – 5 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Przewodniczący Komisji: Tak jak powiedziałem na wstępie, podtrzymuję utrzymanie mojej poprzedniej propozycji, czyli uznania skargi za bezzasadną.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie uznania skargi nr 80 z 2024 za bezzasadną. Druk BRM nr 15/2025.

Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 2 głosy, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 7. Omówienie i przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wniosku nr 3 z 2025.

Przewodniczący Komisji: Proszę, żeby Pani Skarżąca zabrała głos. Ja tylko powiem, że my bardzo wnikliwie wczytujemy się we wszystkie Pani skargi. Co prawda nie do końca je rozumiemy, dlatego wysyłamy do Pani zapytania o uszczegółowienie. Może by Pani tylko uszczegółowiła.

Mieszkanca: Ja mogę uszczegółowić, proszę Państwa, bo bardzo dobrze, że były te Panie, które tu załatwiały sprawę z ochroną środowiska. Ja jestem poszkodowaną osobą właśnie przez Wydział Ochrony Środowiska i Wydział Urbanistyki i Architektury. Obok mojej działki zamiast domów jednorodzinnych, wybudowano „bliźniaki”, bo tak sobie zażyczył deweloper.

Przewodniczący Komisji: Ale tego Pani nie ujęła w piśmie do nas. Proszę odnieść się do tego, co Pani do nas napisała.

Mieszkanca: Ja chciałam Państwu pokazać, że znalazłam Państwa protokół z 8 października 2024, w którym Państwo omawialiście przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w sprawie skargi 62 *Przewodniczący Komisji poinformował, że wpłynęła skarga mieszkanki, która została*

wezwana do sprecyzowania przedmiotu pisma. Jednakże z wyjaśnień nadal nie można ustalić przedmiotu pisma. Zaproponował pozostawienie skargi bez rozpoznania. To jest w protokole. Ja mam inne części z protokołu: *Wobec braku pytań przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi 62; za 5 głosów, przeciw 0, wstrzymujących 0.* Proszę Państwa, to samo dotyczy kolejnych skarg. Ja bardzo dokładnie się orientowałam i wiem, co się dzieje w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Pracowałam w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska i kontrolowałam. Gdy tam był inny układ osobowy, to był całkiem inny sposób załatwiania spraw. W tej chwili wygląda tragicznie. Przychodzą osoby na oględziny mojej działki i proszę sobie wyobrazić, że pani, która przyszła, i dwóch panów, z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, przychodzą i ona mówi, że ona przeczyta mi protokół, a ja go podpiszę. Ja nie jestem analfabetą.

Przewodniczący Komisji: Proszę powiedzieć na co się Pani skarży.

Mieszkanka: Ta skarga dotyczy jednej rzeczy, tego samego co poprzednio. Koło mnie był teren źródłiskowy rzeki Zimna Woda. Wiadomo było, jaki ten teren jest. Akurat ten teren kupił pan deweloper. To jest daleka historia. Teraz wyszły jeszcze te kolejne sprawy zmiany granicy. Zamiast sześciu domów, o które wystąpili, o warunki zabudowy dla sześciu domów jednorodzinnych, gdzie w ogóle nie było... droga miała być ode mnie sześć metrów, była półtora metra. To jest chyba jakaś różnica. Wybudowano sześć domów bliźniaczych i pan sprzedał. Naruszył warunki. Wybudowano nie sześć domów jednorodzinnych, a sześć domów bliźniaczych. Z czym? Dwanaście kominów. Smród jest. Pani prezydent wstrzymywała. Miejscowy plan w 2010 roku okazał się niewygodny dla pana dewelopera, więc wstrzymano zarządzeniami. I co się okazało? Że można było. Cały czas pisałam skargi. Pisałam również skargę do pana Kacprzaka jak był przewodniczącym Rady. I co on mi odpisał? Ja właśnie w tej skardze Państwu podawałam. Tu jest bardzo dużo różnych... uchwały rady miasta, w których pan pisze, że wstrzymanie prac nad miejscowym planem zostało wydane w celu umożliwienia wydania decyzji korzystnych dla dewelopera. To wstrzymanie spowodowało, że Pan deweloper mógł sobie wybudować zamiast sześciu domów jednorodzinnych, sześć domów bliźniaczych. Dwa razy tyle zarobić. Oszustwa. Były jawne oszustwa do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Podał, że jest sześć metrów od granicy mojej działki. Ja mogę Państwu przedstawić. Jest mój dom i obok jest na wysokości mojego tarasu zakręt na 12. Tam się nic nie mieści. Nikt nic nie robi. Ja patrzę na radnych, to mnie aż... „Głosomaty”, bardzo mi się to określenie spodobało. Ja mam wiedzę, bo kontrolowałam to, co było kiedyś. Przychodzą trzy osoby na kontrolę i ona mi każe, żebym ja podpisywała protokół, bo ona mi go musi przeczytać. No to przecież to jest kpina. Wszyscy podpisują, bo oni wiedzą, że biegły za urząd zatrudniony będzie pisał. Biegły mi mówi, że ja mam...

Przewodniczący Komisji: Jeżeli Pani jest proszona o podpisanie protokołu, to żeby ktoś nie zrobił dokumentu poza Pani wiedzą.

Mieszkanka: Tak, ja prosiłam, Pani napisała w protokole, że ja odmawiam. Wszyscy ci znajomi pana dewelopera, którzy kupowali tam działki są przeciwko mnie. Ja jestem normalnie zalewana. Pani Prezydent wydała ostatnio decyzje, które również tam bardzo dobrze układy SKO, proszę Pana, kto tam, co tam i jak. Akurat przez przypadek się troszeczkę orientuję kto tam jest i jak załatwia. Proszę sobie wyobrazić, że nie trzeba nic zmieniać. W drodze cały czas jest woda, jak deszcz pada. Ona jest dokładnie na mojej wysokości. I ja mam cały czas zalewaną działkę. O jedyną rzecz mieli pretensje, bo my faktycznie budując płot zrobiliśmy po to, żeby zwierzęta mogły przechodzić i bardzo niską podmurówkę. Uważaliśmy, że będzie

następna budowa domów jednorodzinnych dalej. Teraz, jak nas zaczęli zalewać, to jedyną rzecz, którą mogliśmy zrobić to podnieść naszą podmurówkę trochę, bo ja miałam cały czas działkę pod wodą. Teraz mam wypór hydrostatyczny. Dlaczego tak o tym protokole mówię? W tym protokole pani napisała, że wypór hydrostatyczny to jest mój wybór. Proszę Pana, jeżeli stoi wysoki wieżowiec, dom dwa razy taki jak mój wysoki. I co? I jeszcze jedna rzecz - żeby zalegalizować miejscowy plan to się wydało, że to jest bezcelowy, żeby dla domów jednorodzinnych robić miejscowy plan. Natomiast połowa mojej działki nagle stała się korytarzem ekologicznym. Proszę Państwa, przecież to jest kpina. Kpina z urzędu, kpina z sądu. A w sądzie co się okazało? Wszyscy u nas w tym SKO, tam pani... przez przypadek akurat powiązana z deweloperem. Troszeczkę znam takie układy, bo pracując tyle lat, to miałam... I co się okazuje, że mi sąd stwierdza, że to nic nie szkodzi, że ja jestem zalewana. Ja mam działkę 1280 metrów, a pan deweloper ma działki 384 metry. Połowa działki z wodą na gruncie. Tam są: dom, miejsca postojowe. Tam nie ma w ogóle terenu zielonego. Nie było zrobionej całej analizy środowiskowej, choć wielokrotnie prosiłam, ale przecież układ z deweloperami, Urzędu Miasta, Wydziału Ochrony Środowiska, czy Urbanistyki, a wcześniej Planowania Przestrzennego i Ochrony Zabytków, to jest po prostu przerażające.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: Rozmawiałam z Panią Skarżącą kilkakrotnie. To jest osoba, która jest lekceważona przez Urząd. To jest osoba, która ma wiedzę, o czym Państwu powiedziała, na temat ochrony środowiska. I to jest osoba, która walczy ze wszystkimi urzędami, po to, żeby wykazać, że warunki zabudowy, które dostał deweloper są w niezgodzie z uwarunkowaniami środowiskowymi i z gospodarką wodną na tym terenie. Decyzja jedna urzędnicza nie może pociągać innych skutków, o których ta Pani mówi. Jeżeli zezwolenie było na 6 domów, zrobiono 12 domów, zgodnie z prawem...

Przewodniczący Komisji: Czy Pani czytała tę skargę?

Radna, p. Izabela Kaczmarska: Rozmawiałam z Panią.

Przewodniczący Komisji: Ja pytam, czy Pani czytała skargę, bo to jest zasadnicza różnica. Czy Pani czytała tę skargę? Bardzo proszę odpowiedzieć mi na pytanie.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: W tej skardze Pani się gubi.

Przewodniczący Komisji: Ale ja pytam, czy Pani czytała.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: Tak.

Przewodniczący Komisji: I Pani ją rozumie?

Radna, p. Izabela Kaczmarska: Ja ją rozumiem.

Przewodniczący Komisji: Wiem, że Pani nie czytała, bo w pierwszym zdaniu Pani powiedziała, że rozmawiała. Ja rozumiem, że jest pewien problem, z którym się Pani do nas zwraca. My naprawdę chcemy się nad nim pochylić. Skargi do nas nie muszą mieć pięć czy dziesięć stron. Nie muszą zawierać przeglądu prasy i własnych komentarzy do przebiegu sesji Rady Miejskiej, a tak te Pani skargi wyglądają. Jeżeli Pani ma problem i chce Pani, żebyśmy my w jakikolwiek sposób spróbowali Pani pomóc w rozwiązaniu problemu, ja bardzo proszę, żeby Pani sprecyzowała tę skargę tak, żebyśmy mogli jednoznacznie zająć stanowisko w tej sprawie.

Mieszkancka: To jest skarga od roku wysyłana.

Przewodniczący Komisji: Za każdym razem Pani w swoich skargach dołącza komentarze o przebiegu sesji. Dołącza Pani komentarze do artykułów prasowych, więc są one przez to nieczytelne. Ja bardzo proszę, że jeżeli Pani ma potrzebę skierowania do nas jakiegoś wniosku, to, aby Pani go sprecyzowała.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: To jest skarga na skutki decyzji.

Przewodniczący Komisji: Proponuję zrobić jedną rzecz, Pani radna. Proponuję przejrzeć sobie skargi Pani Skarżącej tylko z tej kadencji. Proszę, aby Pani, po przeczytaniu tych skarg, wskazała czego dotyczy skarga Pani Skarżącej, wypunktowała.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: Zobowiązuję się.

Przewodniczący Komisji: I tylko przypomnę, że zdarzały się już takie głosowania, gdzie Pani odrzucała też skargi tej Pani Skarżącej.

Radna, p. Izabela Kaczmarska: One są źle sformułowane.

Przewodniczący Komisji: Właśnie sama Pani przyznała.

Radny, p. Tomasz Frączak: Pani radna, jeżeli Pani rozmawia z mieszkańcami, to należy też wyjaśnić mieszkańcom, w jaki sposób te skargi powinny być sformułowane, jaki jest rzeczywisty proces. Ja osobiście byłem osobą odpowiedzialną za opracowanie projektu uchwały w tej sprawie. Ja przeczytałem i byłem przekonany, czytając tę skargę, że tak naprawdę zamyka się ona w trzech punktach: odnosi się do życia prywatnego kilku radnych Rady Miejskiej w Łodzi, odnosi się do systemu głosowania przez radnych nad skargami i trzeci - jest to też skarga na Dziennik Łódzki, że zorganizował plebiscyt złotych hashtagów.

Mieszkancka: No tak, to było piękne.

Radny, p. Tomasz Frączak: To teraz Pani mówi o deweloperach, o działce, o zalewaniu. Nie ma tutaj nic o deweloperach, nie ma tutaj nic o zalewaniu Pani działki, nie ma tutaj nic o problemach, z jakimi Pani się styka.

Przewodniczący Komisji: Pani radna Izabela Kaczmarska zadeklarowała, że spotka się z Panią i pomoże rzeczowo napisać skargę, natomiast dzisiaj musimy się odnieść do skargi, którą Pani złożyła. I niestety stwierdzam, że dzisiejsze spotkanie nadal nam nic nie wyjaśniło.

Mieszkancka: Mam uchwałę przy sobie z 20 maja 2015 roku. podpisaną przez pana Kacprzaka, że nie ma wpływu wstrzymanie miejscowego planu na wydanie ...

Przewodniczący Komisji: Mamy rok 2025. Mamy jasną deklarację Pani radnej I. Kaczmarskiej, która zobowiązała się, że spotka się z Panią, pomoże skargę napisać, tak żebyśmy mogli rzeczowo się z nią zapoznać. Niestety, spotkanie z Panią i Pani z Komisją nie wyjaśniło przedmiotu tej skargi. W związku z czym proponuję uznać skargę za bezzasadną.

Mecenas, p. Łukasz Gajewski: Panie Przewodniczący, chodzi o wniosek o zmianę tych trzech uchwał.

Przewodniczący Komisji: Wniosek, nie skargę, przepraszam, bo to dotyczy tyłu ilości skarg, że przejęczyłem się. Chodzi oczywiście o wniosek.

Wobec braku dalszych pytań Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie uznania wniosku nr 3 z 2025 za bezzasadny. Druk BRM nr 19/2025

Opinia pozytywna: „za” – 4 głosy, „przeciw” – 1 głos, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 8. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 5 z 2025.

Przewodniczący Komisji poinformował, że wpłynęła skarga, która nie zawiera adresu do korespondencji, wobec czego, zgodnie z przepisami, należy skargę pozostawić bez rozpoznania.

Brak uwag

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 5 z 2025 - Druk BRM nr 20/2025

Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 9. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 6 z 2025.

Przewodniczący Komisji poinformował, że wpłynęła skarga, która nie zawiera adresu do korespondencji, wobec czego należy skargę pozostawić bez rozpoznania.

Brak uwag.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 6 z 2025 - Druk BRM nr 21/2025

Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 10. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 8 z 2025. (wprowadzony)

Przewodniczący Komisji poinformował, że wpłynęła skarga, która nie zawiera adresu do korespondencji, wobec powyższego skargę pozostawia się bez rozpoznania.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi nr 8 z 2025 - Druk BRM nr 22/2025

Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 11. Przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpatrzenia petycji nr 1 z 2025. (wprowadzony)

Przewodniczący Komisji poinformował, że wpłynęła petycja, która nie zawiera adresu, wobec czego, zgodnie z przepisami, należy petycję pozostawić bez rozpatrzenia.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie pozostawienia bez rozpatrzenia petycji nr 1 z 2025 - Druk BRM nr 24/2025
Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.

Ad pkt 12. Przyjęcie Planu pracy Komisji na 2025 rok.

Przewodniczący Komisji przeczytał Plan pracy Komisji.

Wobec braku uwag poddał pod głosowanie przyjęcie Planu pracy Komisji na 2025 rok.

Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.
Komisja przyjęła Plan pracy na 2025 rok

Ad pkt 13. Przyjęcie Sprawozdania z działalności Komisji za 2024 rok.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcie Sprawozdania z działalności Komisji za 2024 rok.

Opinia pozytywna: „za” – 5 głosów, „przeciw” – 0 głosów, „wstrzymujących się” – 0 głosów.
Komisja przyjęła Sprawozdanie z działalności Komisji za 2024 rok.

Ad pkt 14. Sprawy różne i wniesione.

Przewodniczący Komisji poinformował, że do Komisji wpłynęło pismo Mieszkancki. Pani złożyła pismo, które trafiło do wiadomości Komisji, dołączymy je też do aktówki, bo nie jest to ani skarga, ani petycja, ani wnioski do Komisji, tylko do wiadomości.

Mieszkancki: Myślę, że w tamtym temacie akurat nie chciałabym nic dodawać, po prostu był taki obowiązek, żeby przekazać do wiadomości Komisji. Natomiast chciałabym dodać informacje dotyczące skargi pierwszej i drugiej, dlatego, że jest duży dokument z debaty z 2015 roku. Była specjalna debata z przedstawicielami Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, z przedstawicielami Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Jest wniosek z tej Komisji, ja mam ten dokument. Jest zalecenie dot. kwestii oświetleniowej, zaciemnienie i wtedy planowano o wiele niższą zabudowę, planowaną stację trafo. Propozycja przekształciła się w 12 wieżowców, więc warto zajrzeć do tego dokumentu. Ja mogę go wysłać. On jest dostępny na BIP-ie. Fakora ma swoją długą historię i zaniechanie pewnych działań może spowodować konsekwencje, które mogą być szkodliwe dla wszystkich, nie tylko dla mieszkańców, tylko też dla całego regionu. Myślę, że przydałaby się kolejna debata na Komisji Ochrony Środowiska w sprawie kompromisu pomiędzy mieszkańcami. Czy radni Komisji Skarg, Wniosków i Petycji mogliby też wesprzeć ten pomysł, żeby Komisja Ochrony Środowiska była poświęcona sprawie Fakory, no i pomyślnemu rozwiązaniu tego problemu?

Przewodniczący Komisji: Pani radna Izabela Kaczmarska jest członkiem Komisji Ochrony Środowiska i może wnieść to pod obrady. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie jest właściwa w tej sprawie.

Mieszkańca: Mam dosyć rzadki dokument z 1951 roku do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To jest petycja mieszkańców. Przeczytałem dwa paragrafy z tego, żeby pokazać, że tak naprawdę spuścizna traktowania w czasach PRL-u mieszkańców przełożyła się też na czasy nowożytnie.

„My, niżej podpisani, zwracamy się do obywatela prezydenta, który najlepiej zna i rozumie położenie obecnego świata pracy w naszej robotniczej Łodzi, ponieważ skierowana jest przeciwko nam, naszym dzieciom, akcja krzywdząca nas bardzo i pozbawiająca nas tego, co dla nas, robotników zadymionego miasta, jest najważniejszym, tj ogródków i zabudowa jak: komórki, pralnie i ubikacje. Pozwolimy sobie przedstawić obywatelowi prezydentowi faktyczne sprawy dla jasnego zobrazowania zagrażającej nam sytuacji. Na terenach wzdłuż lewej strony ulicy Warneńczyka w dzielnicy robotniczej Chojny znajduje się 25 domów budowlanych (...), których ogródki sąsiadują z zakładami mechanicznymi (...) Obecnie wszyscy właściciele tychże domów otrzymali pismo wspomnianych zakładów, że Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wystąpiło z wnioskiem do PGPG o wydanie zezwolenia na przejęcie na cele rozbudowy tychże ogródków i zabudowań gospodarczych wzdłuż wspomnianych domów robotniczych.

Mieszkańcy zostali wywłaszczeni na cele publiczne. Tymczasem obecnie jest to cel prywatny, więc to też jest bardzo ciekawe, nigdy nie dostali za to odszkodowań. I nadal pozostał problem skażenia terenu.

Przewodniczący Rady Seniorów: Na poprzednim posiedzeniu Komisji wniosłem w wolnych wnioskach problem toalet. Dwie osoby zadeklarowały, że się zajmą tym tematem. Pan Marcin Hencz i pan Marcin Masłowski wnieśli, że zajmą się tematem oznakowania, gdzie są toalety w mieście w układzie albo drogą takich kierunkowskazów, albo takich oznakowań na szybach restauracji. Czy wniosek został w jakiś sposób ujęty i przekazany do realizacji?

Przewodniczący Komisji: Trudno mi jest odpowiedzieć za nieobecnych dziś Panów radnych M. Hencza i M. Masłowskiego.

Przewodniczący Rady Seniorów: Czy, jako Miejska Rada Seniorów, mam pisemnie wystąpić z takim wnioskiem?

Przewodniczący Komisji: Proszę o kontakt e-mail. Ja również wyśle Panom radnym takie zapytanie.

Radna p. Izabela Kaczmarska: Można wprowadzić jako skargę na nieoznakowanie tych toalet.

Przewodniczący Rady Seniorów: Nie, to nie w formie skargi. Ja szykuję taką notatkę do gazety Łódzkie Senioralia, że taki był wniosek Miejskiej Rady Seniorów i uzyskał odpowiedź. Po prostu, żeby mieszkańcy wiedzieli, że coś takiego jest.

Przewodniczący Komisji podziękował za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła
Joanna Łuczak

Przewodniczący Komisji
Robert Pawlak